

Kuba – wyspa duchów

O kulcie santerii,
w którym lokalne formy
wierzeń przenikają się
z chrześcijaństwem — **s. 38**

**Dokąd zmierza
konserwatywna
rewolucja?**

Flis i Hall o ostatnich latach
w polskiej polityce — **s. 46**

Cornel West

Jak duchowy spadkobierca
Martina L. Kinga godzi
z sobą wiarę, lewicowość
i nowoczesność — **s. 56**

Wit Szostak:

„Opowiedzieć o sobie
jak o jakimś obcym.
Mieć obce słowa
na własne życzenie” — **s. 86**

ZNAM

M I E S I Ę C Z N I K

Nr **773**

CENA: 19,90 zł | VAT 5% (W PRENUMERACIE: 14 zł)
PAŹDZIERNIK (10) 2019



Czego szukamy w Kosmosie?

Jak duży jest Wszechświat? Kiedy człowiek stanie na Marsie?
Czy niebo gwiazdziste jest nam do szczęścia koniecznie potrzebne? — **s. 4–37**

Zmysł obserwacji,
napastliwy humor,
wyśmienity literacki styl

OTO CAŁY PILCH
I JEGO NAJLEPSZE TEKSTY!



ZNAK



Dominika Kozłowska

Nie wyrażamy solidarności z krakowskim metropolitą

ROK TEMU DO POLSKICH KIN TRAFIŁ *KLER* WOJCIECHA SMARZOWSKIEGO, a kilka miesięcy później swoją premierę miał głośny dokument braci Sekielskich *Tylko nie mów nikomu*. Obrazy te nie tylko uświadomiły nam, jak potworną zbrodnią jest pedofilia, lecz także obnażyły mechanizmy sprawowania władzy w Kościele oraz instytucjonalny i kulturowy kontekst tych nadużyć. Nieliczni spośród biskupów i księży, którzy poważnie potraktowali sprawę pedofilii, nie mają większego wpływu na główny nurt polskiego Kościoła. Władze Konferencji Episkopatu Polski zamiast skupić się na odkrywaniu prawdy (np. otwarciu archiwum kurii gdańskiej dla niezależnych badaczy), budowaniu atmosfery sprzyjającej ujawnianiu nadużyć (co czynią katolicy świeccy, inicjatorzy telefonu wsparcia Zranieni w Kościele), usunięciu z wpływowych ciał KEP osób, które jawnie lekceważą problem pedofilii i sprawują powierzoną im władzę w gorszący sposób, zastosowały makiaweliczny unik polegający na odpowiedzi na słuszne oskarżenia atakiem.

Długo by wymieniać padające ostatnio z ust biskupów krzywdzące, pełne pogardy i przyczyniające się do dyskryminacji wypowiedzi pod adresem osób LGBT+. Wspomnę tylko nazwiska kilku hierarchów, którzy publicznie wypowiadali się w tym duchu: bp Ignacy Dec, abp Wacław Depo, abp Andrzej Dzięga, abp Stanisław Gądecki (przewodniczący KEP), abp Sławoj Leszek Głódź (członek Rady Stałej KEP), abp Henryk Hoser czy białostocki abp Tadeusz Wojda. Do niedawna można by mówić, że są to indywidualne głosy. Jednak dziś po znanych wystąpieniach (homiliach i wywiadach) abp. Marka Jędraszewskiego i wyrażającym „solidarność z krakowskim metropolitą” komunikacie Rady Biskupów Diecezjalnych nie można już dłużej negować, że polski kato-

licyzm stał się oficjalnie katolicyzmem walki, wykluczenia, przymierza z rządzącą partią i jej agendą, katolicyzmem, któremu zasadnie zarzucić można cynizm i wyrachowanie.

Cóż to za przewrotne rozumienie ewangelicznej idei – solidarność z osobą, która ma władzę, wpływy, dostęp do mediów, a nawet poparcie rządzącej partii i jej prezesa? Za Januszem Poniewierskim, wieloletnim redaktorem miesięcznika „Znak” i autorem publikowanego na naszych łamach cyklu *Kościół – mój dom?*, mogę jedynie powtórzyć: coraz więcej osób wierzących w Boga lub poszukujących Go czuje się dziś bezdomnymi. Po ostatnim komunikacie Rady Biskupów Diecezjalnych musimy głośno powtarzać: Nie wyrażamy solidarności z krakowskim metropolitą. Nie wyrażamy solidarności z żadnym z biskupów ani z żadnym z katolików duchownych czy świeckich, gdy posługują się mową nienawiści, pogłębiają podziały, wykluczają i ranią ludzi, gdy przyczyniają się do powiększenia cierpienia i dramatów w rodzinach.

Musimy dziś wrócić do pytania o to, czym jest chrześcijaństwo i co to znaczy być uczniem Jezusa z Nazaretu. Co to znaczy być człowiekiem sumienia i czym jest międzyludzka solidarność? Dopiero potem należy postawić pytanie, co to znaczy wierzyć na sposób katolicki. To nie katolicyzm, a na pewno nie dzisiejszy polski model katolicyzmu, ma być miarą dla chrześcijaństwa!

Oddając w ręce czytelników numer przygotowany na inny temat, nie wyobrażałam sobie, by w duchu chrześcijańskich i humanistycznych wartości nie wyrazić solidarności z wszystkimi osobami, które zostały w ostatnim czasie skrzywdzone, upokorzone, wykluczone, dyskryminowane i zranione przez Kościół. Tego uczy mnie Ewangelia. — Z

SPIS TREŚCI



50 **Ciemnogród i zmowa elit**
Jarosław Flis w rozmowie z Andrzejem Brzezieckim



58 **Być człowiekiem, być nowoczesnym, być Amerykaninem**
Cornel West (tłum. Mateusz Burzyk i Michał Jędrzejek)



94 **Kultura dostępna dla wszystkich**
Monika Dubiel i Justyna Wielgus w rozmowie z Olgą Curzydło i Barbarą Pasterak



Fot. Ola Gracjasz / Michał Łepecki / Agencja Gazeta / Kena Betancur/Getty / Grzegorz Press

38

OLA GRACJASZ

Kuba – wyspa duchów

W stanach opętania element transu jest podstawą. W ich wywoływaniu i utrzymaniu ważną rolę odgrywają rytmiczne bębny i powtarzające się ruchy ciała oraz śpiew, a także gesty dym z cygar i opary rumu. Podczas ceremonii santerii nie używa się jednak substancji psychoaktywnych

ZNAK
M I E S I Ę C Z N I K

ul. Tadeusza Kościuszki 37, 30-105 Kraków
tel. (12) 61 99 530, fax (12) 61 99 502
e-mail: miesiecznik@znak.com.pl
www.miesiecznik.znak.com.pl

redakcja: Mateusz Burzyk (sekretarz redakcji), Marta Duch-Dyngosz, Michał Jędrzejek, Ilona Klimek, Elżbieta Kot, Dominika Kozłowska (redaktor naczelna), Urszula Pieczek, Janusz Poniewierski, Agnieszka Rzonca, Pola Starczyńska, Henryk Woźniakowski

zespół: Michał Bardel, Wojciech Bonowicz, Halina Bortnowska, Bohdan Cywiński, Bartłomiej Dobroczyński, Tomasz Fiałkowski, Tadeusz Gadacz, ks. Michał Heller, Józefa Hennelowa, Wacław Hryniewicz OMI, Jerzy Illg, Piotr Kłodkowski, Janina Ochojska-Okońska, abp Grzegorz Ryś, Władysław Stróżewski, Karol Tarnowski, Łukasz Tischner, Stefan Wilkanowicz

współpraca: Ewa Bolińska-Gostkowska, Iwona Boruszkowska, Monika Gałka, Krzysztof Kornas, Dobrosław Kot, Daniel Lis, Artur Madaliński, Anna Marchewka, Anna Mateja, Andrzej Muszyński, Tomasz Ponikto, Miłosz Puczyłdowski, Justyna Siemienowicz, ks. Grzegorz Strzelczyk, Marcin Wilk, Marcin Żyła

projekt graficzny pisma: Władysław Buchner, Rafał Buchner

projekt graficzny numeru, skład i łamanie: Łukasz Podolak (Weird Gentlemen)

fotoredycja: Marcin Kapica

korekta: Barbara Gąsiorowska

ilustracje portretowe: Patrycja Podkościelny

druk: Drukarnia Colonel, Kraków, ul. Dąbrowskiego 16

nakład: 1600 egz.

promocja i reklama: Pola Starczyńska, tel. (12) 61 99 530, e-mail: starczynska@znak.com.pl

prenumerata: Sylwia Syrek, tel. (12) 29 29 561, e-mail: syrek@znak.com.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

TEMAT MIESIĄCA

6 **Tyle gwiazd, mało czasu**
Joanna Maria Mikołajewska w rozmowie z Anną Mateją

14 **Krótką historia astronomii**

16 **Kolejny „mały krok”. Czy jesteśmy gotowi?**
Maciej Myśliwiec

24 **Ku Gwiazdom. Kamienie milowe na drodze do fikcyjnego podboju Kosmosu**
Tomasz Z. Majkowski

26 **Noc pod Wielkim Psem**
Andrzej Muszyński

32 **Dwuznaczność nieba**
Hans Blumenberg (tłum. Tadeusz Zatorski)

SPOŁECZEŃSTWO • ŚWIAT

38 **Kuba – wyspa duchów**
Ola Gracjasz

PUBLICYSTYKA

46 **Cztery lata rządów Prawa i Sprawiedliwości**
Aleksander Hall

50 **Ciemnogród i zmowa elit**
Jarosław Flis w rozmowie z Andrzejem Brzezieckim

IDEE

58 **Być człowiekiem, być nowoczesnym, być Amerykaninem**
Cornel West (tłum. Mateusz Burzyk i Michał Jędrzejek)

64 **Zwykły prorok**
Kazimierz Bem, Jarosław Makowski

70 **Co dalej z Amoris Laetitia w Polsce?**
ks. Elżgusz Piotrowski

78 **Jak aniołek w niebie śpię...**
Piotr Oczko

FELIETONY

84 **Coraz bliżej albo coraz mniej**
Józefa Hennelowa

85 **Kościół – mój dom?**
Janusz Poniewierski

93 **Dziennik Kairosu**
Filip Springer

STACJA: LITERATURA

86 **Niewidome cieśnie**
Wit Szostak

LUDZIE • KSIĄŻKI • ZDARZENIA

94 **Kultura dostępna dla wszystkich**
Monika Dubiel i Justyna Wielgus w rozmowie z Olgą Curzydło i Barbarą Pasterak

104 **Punkty dotyku**
Maciej Topolski

108 **By oddać głos**
Aleksandra Grzemska

110 **Dyskretny smutek prowincji**
Michał Przeperski

112 **Noty o książkach**

114 **Jeż na autostradzie**
Julia Fiedorczuk

116 **Krótko i węzłowato**

118 **Znak o znakach**
Justyna Frąckiewicz

□ Jeden z obserwatorów gwiazd
wypożyczony w lampę czołową podczas
22. Narodowego Festiwalu Obserwacji
Gwiazd w tureckim obserwatorium TÜBİTAK
w Saklikent koło Antalyi, 2 sierpnia 2019 r.
fot. Mustafa Ciftci/Anadolu Agency/Getty

Temat Miesiąca

Dobry ład

Istniejemy „dla oglądania nieba i ładu, jaki panuje w całym Wszechświecie” – powiedział miał Anaksagoras pytany o sens życia. Greckie słowo „Kosmos” to dosłownie „dobry ład”. Używane także w kontekście retoryki, moralności czy mody, od czasów pitagorejczyków oznacza całość świata charakteryzującą się pięknem i porządkiem.

Nowożytnie odkrycie niewyobrażalnej wielkości Wszechświata budziło także inne uczucia – Pascal pisał o przerażeniu wobec „wiekuistej ciszy tych nieskończonych przestrzeni”. Do dziś pytani o to, czym jest doświadczenie metafizyczne – zarówno to pełne harmonii, jak i budzące niepokój – myślimy często o patrzeniu na rozgwieżdżone niebo. Kosmos rozbudza ciekawość, nadaje jednostkowemu życiu właściwe proporcje, a od czasów sputnika i misji Apollo obiecuje przygodę i odkrywanie nowych światów.

Jak duży jest Wszechświat? Kiedy człowiek stanie na Marsie? Czego nas uczy kosmiczna perspektywa? Dlaczego chcemy oglądać gwiazdy?

Odpowiadają:

**Joanna Mikołajewska, Maciej Myśliwiec,
Andrzej Muszyński i Hans Blumenberg**

s. 6–37

Tyle gwiazd, mało czasu

Joanna Maria Mikołajewska

w rozmowie z Anną Mateją

Badania nad układem podwójnym gwiazd przybliżają mnie do odpowiedzi na pytanie, skąd się to wszystko wzięło: traszki w moim ogrodzie, zielone dzięcioły, które przylatują na zimę, ogromne mrowisko, które owady zbudowały pod jedną z sosen w ciągu 12 lat, i nawet ten kot, który łasi mi się teraz do nóg

Z Podobno w domu, w Falenicy pod Warszawą, ma Pani Profesor teleskop i obserwuje albo krater na Księżycu, albo pierścienie Saturna, albo po prostu wróble na dachu.

Mam i korzystam z niego dla przyjemności.

Z Laik zadziera głowę i widzi błyszczące punkty na niebie, które układają się w ciekawe konstelacje. Jak na nie patrzy naukowiec, który ma za sobą kilka dekad obserwacji, prowadzonych także na największych teleskopach na świecie?

Czuję to samo co laik: wciąż i niezmennie podoba mi się to, co widzę.

Z Ale wiedza pozwala zobaczyć więcej, np. układy podwójne gwiazd, którymi zajmuje się Pani od końca lat 70. Co w nich takiego intrygującego?

Są wyjątkowe, bo wciąż kryją w sobie zjawiska niewyjaśnione, mimo że sporo wiedzy na ich temat udało mi się pozyskać od momentu rozpoczęcia badań.

Z Ten moment to wrzesień 1975 r. podczas wakacji po pierwszym roku studiów na Uniwersytecie Warszawskim, który spędziła Pani w obserwatorium w podstolecznym Ostrowiku.

Wtedy właśnie, w gwiazdozbiornie Łabędzia, wybuchła bardzo jasna

gwiazda nowa. Dzięki danym obserwacyjnym, zgromadzonym przez polskich uczonych (znalazłam się w ich gronie), dokładnie określono jej naturę: V1500 Cygni. W przypadku tej konkretnej nowej występuje bliski układ podwójny, który składa się z białego karła, emitującego na tyle silne pole magnetyczne, że nie może powstać wokół niego dysk akrecyjny, czyli wirująca struktura składająca się z materii przyciąganej z drugiej gwiazdy układu.

Usłyszałam wówczas, że takie gwiazdy w układach podwójnych złożonych z gwiazdy podobnej do Słońca i białego karła wybuchają. Układy nazywamy kataklizmicznymi. Biały karzeł akreuje (osobom niewprowadzonym w temat wyjaśnię, że akrecja to opadanie rozproszonej materii, za sprawą grawitacji, na powierzchnię ciała niebieskiego) wokół siebie bogatą w wodór materię z otoczki czerwonego karła (podolbrzyma lub olbrzyma). Gdy zgromadzona na powierzchni białego karła warstwa wodoru osiągnie masę krytyczną, dochodzi do wybuchu termojądrowego, którego siła odrzuca otoczkę drugiej gwiazdy. Przez kilka dni, a nawet parę miesięcy, układ podwójny gwiazd staje się 300 tys. razy jaśniejszy od Słońca. Wybuch gwiazdy nowej, porównywany z eksplozją gigantycznej bomby wodorowej, powtarza się w skali od miesięcy do tysiącleci.

Z Jedną z nowych gwiazd – z ogona gwiazdozbioru Skorpiona – opisała Pani Profesor wraz z kilkoma innymi autorami w „Nature” w 2017 r. Gwiazda rozblęślała na zaledwie 14 dni niemal

600 lat temu. Zauważyli ją i opisałi Królewscy Astrologowie Imperium Koreańskiego z Seulu.

Po raz pierwszy współczesnym astronomom udało się odnaleźć jedną z dawnych gwiazd nowych, o których pojawieniu się pisano przed wiekami. Ponowne odczytanie i właściwa interpretacja obserwacji, poczynionych przez koreańskich uczonych, poszerzyła zakres poszukiwań i w efekcie doprowadziła nas do znalezienia pozostałości (konkretnie: gazowej otoczki wyrzuconej podczas wybuchu) po dawnej nowej gwiazdzie oraz układu podwójnego, który znajdował się w pobliżu jej centrum. Badania, prowadzone m.in. przy użyciu Southern African Large Telescope (SALT), jednego z największych teleskopów optycznych na świecie, który znajduje się w RPA (Polska i Centrum Astronomiczne im. Mikołaja Kopernika współfinansują pracę tego miejsca), potwierdziły ważną teorię: gwiazdy nowe przechodzą długie cykle aktywności po wybuchu, następnie milkną na tysiące lat, by ponownie rozblęśnić jako gwiazdy nowe.

Mnie interesują zwłaszcza kataklizmiczne układy podwójne, w których donorem (czyli źródłem materii) jest czerwony olbrzym. Nazywa się je gwiazdami symbiotycznymi. Większość tych gwiazd ma okresy orbitalne od 100 do 1000 dni, co z punktu widzenia teorii ewolucji gwiazd podwójnych jest niemożliwe. Zgodnie z przyjętym bowiem modelem ewolucji gwiazd...

Z Gwiazd w ogóle, nie tylko symbiotycznych?

Tak – zgodnie z tym modelem, białe karły wcześniej przecho-

dziły przez fazę czerwonego olbrzyma. Co więcej, im gwiazda miała większą masę, tym szybciej ta faza następowała, a czerwony olbrzym zaczynał przekazywać materię do towarzysza. Tymczasem teoria stanowi, mówiąc w dużym uproszczeniu, że przepływ materii z masywniejszej do mniej masywnej gwiazdy ma być dynamicznie niestabilny. W rezultacie doprowadzić do wytworzenia wspólnej otoczki i znacznego zacieśnienia orbity. W skrajnym wypadku ma dojść nawet do całkowitego złania się gwiazd.

Jeżeli jednak separacja składników tworzących gwiazdy jest duża, przepływ materii i akrecja powstają z wiatru gwiazdowego, co jeszcze bardziej zwiększa separację składników i tym samym okres orbitalny układu podwójnego gwiazd. Nie wnikając w astronomiczne szczegóły, które mogłyby okazać się niezrozumiałe dla laików, w takich warunkach nie mają prawa istnieć układy symbiotyczne gwiazd. Tymczasem takie obiekty jak najbardziej występują! To większość znanych gwiazd symbiotycznych (silnie oddziałujących układów podwójnych, w których biały karzeł akreuje materię z czerwonego olbrzyma) oraz wiele układów podwójnych z gwiazdą, która jest pozostałością po fazie olbrzyma.

Z Gwiazdy, którymi Pani Profesor się zajmuje, znajdują się więc w dziurach, których nie obejmuje obowiązująca teoria.

Tak właśnie – to obiekty „teoretycznie niemożliwe”. Obserwacje, np. symbiotycznych gwiazd podwójnych, pozwalają jednak obowiązkowo teorię poprawić. Co